

Elżbieta Kapral

**POSZUKIWANIA TOŻSAMOŚCI ŻYDOWSKIEJ
W POWOJENNYCH NIEMCZECH WSCHODNICH
– KONTEKSTY TWÓRCZOŚCI JURKA BECKERA**

Prezentowany artykuł stanowi część pracy doktorskiej dotyczącej twórczości Jurka Beckera. Jako że Becker w swych utworach literackich niejednokrotnie nawiązuje do tematu Holokaustu oraz do problemu integracji obywateli żydowskich z powojennym społeczeństwem wschodniemieckim, kluczem do ich właściwego odczytania jest znajomość podłoża ideologicznego i tła politycznego lat 1945–1989 oraz wiedza na temat wpływu tych czynników na stosunki niemiecko-żydowskie w NRD.

Kwestia żydowska w powojennych Niemczech Wschodnich jest przedmiotem wielu prac naukowych, powstałych w wyniku badań tak historyków, jak i germanistów zajmujących się tym okresem historyczno-literackim. W latach 1990–2000 swoje badania na ten temat opublikowali m.in. Mario KESSLER (1967), Michael WOLFFSOHN (1996), Angelika TIMM (1997), Thomas JUNG (1998), Ulrike OFFENBERG (1998).

Pisząc niniejszy artykuł, nie opierałam się na własnych badaniach, lecz przytoczyłam tezy zawarte w pracach wyżej wymienionych autorów. Szczególnie pomocne były dla mnie publikacje Thomasa Junga oraz Irene Heidelberger-Leonard. W odróżnieniu od pozostałych prac zawierają one bezpośrednie nawiązania do twórczości Jurka Beckera (HEIDELBERGGER-LEONARD 1992).

1. SYTUACJA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Po zakończeniu II wojny światowej do Niemiec powróciło ponad 20 tys. Żydów, z czego prawie 5 tys. osiedliło się na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej (BURGAUER 1993, s. 376, cyt. za: JUNG 1998, s. 27).

W przeciwieństwie do pozostałych stref okupacyjnych nie było tutaj (przynajmniej oficjalnie) obozów przejściowych dla tzw. Displaced Persons¹. Pozwala to sądzić, że udający się na tereny późniejszych Niemiec Wschodnich Żydzi planowali tam dłuższy, a być może nawet stały pobyt, zamierzając podjąć próbę rozpoczęcia nowego życia, przy czym fakt, iż miałyby się ono toczyć w „kraju oprawców” wydawał się tutaj bez znaczenia.

Powracający do Niemiec Żydzi, to przede wszystkim byli więźniowie obozów koncentracyjnych, emigranci wojenni lub też osoby o półżydowskim pochodzeniu. Powody, jakie skłoniły ich do powrotu do Niemiec, były tak różne, jak różne były również historie ich życia. Dla wielu był to przede wszystkim powrót do rodziny, choć często okazywało się, że bliscy nie przeżyli shoah. Dla niektórych był to powrót do przedwojennej przeszłości oraz nadzieja na jej odbudowanie w powojennej rzeczywistości. Jeszcze inni powracali w nadziei spotkania towarzyszy niedoli i cierpienia z okresu niewoli w obozie koncentracyjnym. Strach przed osamotnieniem i brakiem zrozumienia kierował ich tam, gdzie spodziewali się spotkać tych, którzy nosili w sobie to samo piętno – piętno nieludzkiego cierpienia i życia w ciągłej niepewności dnia jutrzejszego.

Wśród wszystkich tych motywów można jednak odnaleźć wspólny mianownik. Jest nim nadzieja na nowe, tym razem antyfaszystowskie państwo niemieckie, a przede wszystkim możliwość współuczestnictwa w jego powstaniu – jako członek nowego, antyfaszystowskiego, komunistycznego społeczeństwa. Dla większości ludności żydowskiej miała to być swego rodzaju rekompensata za bolesną przeszłość i utraconą w wyniku holokaustu rodzinę.

Decyzja powrotu na terytorium niedawnego jeszcze wroga nie była z pewnością łatwa. W jej podjęciu pomagała w większości przypadków rozpowszechniana przez rząd Związku Radzieckiego propaganda, która zapowiadała nadejście (przynajmniej w strefie znajdującej się pod wpływem Związku Radzieckiego) nowej, antyfaszystowskiej ery – ery tolerancji i wzajemnego poszanowania.

Po upadku reżimu nazistowskiego, na terenie radzieckiej strefy wpływów zaczęto odbudowę życia żydowskiego. Początkowo stosunki polityczne tak Moskwy, jak i Berlina Wschodniego z nowo utworzonym (1948 r.) państwem Izrael układały się poprawnie. Jednak coraz silniej dochodzący do głosu w państwach bloku wschodniego antysemityzm z czasem sprawił, że stosunki te uległy pogorszeniu. Zmienił się również stosunek państwa wschodnio-

¹ DPs, tj. Displaced Persons: tak określano osoby pochodzenia żydowskiego, które po zakończeniu II wojny światowej przyjeżdżały do Niemiec z terenów Europy Wschodniej. Pobyt w Niemczech traktowały jako okres przejściowy, celem ich podróży był zazwyczaj Izrael lub USA. Podczas pobytu w Niemczech osoby te przebywały w tzw. obozach przejściowych, tworzonych przez aliantów w zachodnich strefach okupacyjnych. Zob. JUNG (1998), który cytuje Ericę Burgauer.

-niemieckiego do funkcjonujących na terenie państwa gmin żydowskich. Coraz bardziej wyraźna niechęć państwa wschodniemieckiego w stosunku do żydowskich współobywateli osiągnęła swoje apogeum w 1952 r., kiedy to został aresztowany Paul Merker² i ukazała się publikacja Komitetu Centralnego Partii SED pt.: *Nauki płynące z procesu przeciwko spiskowi Slansky'ego*³. Wynikiem tego był nowy eksodus Żydów z NRD, wskutek którego z 5 tys. Żydów na terenie Niemiec Wschodnich pozostało tylko 1,5 tys. Międzynarodowa opinia publiczna przyglądała się bardzo uważnie warunkom, jakie NRD oferowało Żydom oraz układom, jakie panowały między tamtejszymi władzami a tą grupą obywateli. Poprawne stosunki z obywatelami żydowskimi miały być dowodem wiarygodności państwa, które dobitnie i zdecydowanie deklarowało gotowość do utworzenia nowego społeczeństwa, opartego na zasadzie tolerancji i wzajemnego poszanowania jednostki. Jednak wątpliwości nasuwały się wraz z pytaniem, czy wydany przez rząd nakaz zwalczania postaw antysemickich oraz wszelkich przejawów faszyzmu mógł faktycznie zaowocować szczerą i płynącą z głębokiego przekonania obywateli postawą tolerancji wobec Żydów?

Jak udowodniła później historia, wiele spośród głoszonych wówczas haseł i deklaracji było tylko w części prawdziwe. Z czasem powstała głęboka przepaść między tym, co głosiła propaganda, a tym, co pokazywała rzeczywistość.

2. OBYWATELE ŻYDOWSCY W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ

Antyfaszyzm postrzegany był w Niemieckiej Republice Demokratycznej jako najważniejszy element polityki nowego państwa niemieckiego. Przejawiał się on w niemalże wszystkich płaszczyznach życia społecznego. Manifestował się w tekstach konstytucyjnych i prawnych, w publikacjach z dziedziny edukacji politycznej, mających kształtować odpowiednie postawy obywatelskie, a nawet w materiałach dydaktycznych przeznaczonych dla uczących w szkołach nauczycieli. Polityka antyfaszystowska dochodziła do głosu

² Paul Merker powrócił po wojnie do NRD w przekonaniu, że w procesie tworzenia nowego państwa niemieckiego nadrzędną rolę będą odgrywały: walka z antysemityzmem i pielęgnacja pamięci o shoah. Te wymagania nie były jednak zbieżne z polityką NRD. Merker został aresztowany i oskarżony o współpracę z agentami amerykańskimi, zyskał przydomek: „niemiecki Slansky”. 30 marca 1955 r. został osądzony i skazany przez Sąd Najwyższy NRD na 8 lat więzienia. Proces Merkera był echem procesów praskich i moskiewskich. Zob. GILMAN (2002), s. 56–57.

³ Proces Roberta Slansky'ego odbył się w Pradze w 1952 r., jego celem było „oczyszczenie partii komunistycznej z antystalinowskich elementów”. Zob. GILMAN 2002.

również w mass mediach, w literaturze oraz w innych dziedzinach życia kulturalnego w powojennych Niemczech Wschodnich (NIEMANN 1995, s. 250–251, cyt. za: JUNG 1998, s. 30 i n.).

Chcąc w pełni zrozumieć i właściwie zinterpretować znaczenie pojęcia antyfaszyzmu w Niemczech Wschodnich należy najpierw określić, co rozumiano pod pojęciem faszyzmu. Pomocna będzie tutaj definicja Georga Dimitroffa z 1935 r. Według niego „antyfaszyzm to jawna dyktatura terroru praktykowana przez najbardziej reakcyjne, szowinistyczne i imperialistyczne siły kapitału finansowego” (DIMITROFF 1975, s. 93, tłum. E. K.).

Na tak rozumiane pojęcie faszyzmu składały się ponadto przekonania zawarte w następujących tezach (KÜHNRIICH 1960, s. 152, cyt. za: JUNG 1998):

- terror faszystowski był skierowany przede wszystkim przeciwko komunistom i dlatego też tę właśnie grupę należy uznać za największą ofiarę tej dyktatury;

- faszystowski antysemityzm był tylko pretekstem do walki, która w rzeczywistości wymierzona była przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz rewolucyjnemu ruchowi klasy robotniczej;

- zgodnie z powyższym ideologia nazistowska nie opierała się na rasizmie, lecz na antykominizmie i antybolszewizmie;

- u podstaw antysemityzmu leżały czysto materialne motywy, tj. chęć zysku materialnego oraz grabież (zagarnięcie majątków należących do więźniów obozów koncentracyjnych, przywłaszczenie i bezprawne zagarnięcie dóbr materialnych ludności żydowskiej).

Jak wynika z przedstawionej interpretacji faszyzmu, holokaust postrzegano jako rezultat polityki prowadzonej przez „monopolistyczno-kapitalistyczną władzę faszystowską”. Z kolei naród żydowski uważano za ofiarę faszyzmu, będącą dowodem bezgranicznej brutalności tegoż reżimu, lub też zaliczano do antyfaszystowskiego ruchu oporu.

Taka interpretacja holokaustu była konieczna do podtrzymania prawdziwości marksistowskiej interpretacji postępu historii, zgodnie z którą imperializm miał ustąpić miejsca erze socjalizmu.

Jeśli to dość jednostronne i ograniczone rozumienie faszyzmu potraktujemy za punkt wyjścia do interpretacji pojęcia antyfaszyzmu, to będzie to interpretacja równie zredukowana i jednostronna, przez co pozbawiona obiektywizmu.

Antyfaszystowska postawa obywatelska w NRD miała się cechować przede wszystkim ciągłą gotowością do zwalczania wszelkich przejawów faszyzmu postrzeganego w wyżej przedstawionych kategoriach.

Takie „komunistyczne” rozumienie faszyzmu i antyfaszyzmu przez władze NRD miało bardzo duży wpływ na interpretację historii. To, co odbiegało bądź nie odpowiadało wykreowanym przez propagandę obrazom ówczesnej rzeczywistości popadało w niepamięć, było negowane bądź ignorowane.

Ignorowano m. in. fakt, że do masowej zagłady Żydów europejskich doszło nie z ekonomicznych czy politycznych, lecz z czysto rasistowskich pobudek. Dlatego też zrezygnowano z czczenia pamięci tych ofiar reżimu nazistowskiego, które były prześladowane z innych niż ekonomicznych względów, jak np. Żydzi, Cyganie, ofiary eutanazji czy homoseksualiści (por. JUNG 1998, s. 27–58).

Pojawia się zatem pytanie o miejsce, jakie zostało przypisane prześladowanym na tle rasistowskim czy religijnym Żydom – ofiarom faszyzmu, w państwie zbudowanym na gruncie takiej ideologii? Społeczeństwo przyznało wprawdzie ludności żydowskiej status ofiar faszyzmu, jednak uchodziła ona za grupę, która tylko pasywnie uczestniczyła w antyfaszystowskim ruchu oporu.

Żydowski obywatel NRD został postawieni przed następującym wyborem: mogli zaangażować się jako komuniści w tworzenie socjalistycznego państwa niemieckiego, co jednak musiałoby pociągnąć za sobą uznanie bazującej na ateizmie komunistycznej ideologii oraz zaprzestanie praktyk religijnych. Alternatywą było życie w ramach gmin żydowskich, co pozwalało na zachowanie (przynajmniej częściowo) tożsamości żydowskiej. Gminy żydowskie istniejące w Niemczech Wschodnich postrzegane były przez społeczeństwo jako niezauważalne na co dzień zjawisko marginalne. Wyjątek stanowiły obchody święta pamięci ofiar pogromu żydowskiego, dokonanego przez nazistów 11 listopada 1938 r.

Oficjalne stanowisko rządu NRD wobec współobywateli pochodzenia żydowskiego streścił trafnie Hans Georg WERNER (1992, s. 236 i n.) w następujący sposób:

– socjalistyczne państwo niemieckie nie toleruje antysemityzmu, każdy przejaw wrogości wobec Żydów jest tutaj obcy lub też tabuizowany, gdyż kojarzy się z postawą faszystowską. Antysemityzm i prześladowanie Żydów było wynikiem przestępczej polityki praktykowanej przez system imperialistyczny rozumiany jako najwyższe stadium kapitalizmu. Zjawiska takie, ze względu na swoją genezę, są obce w ustroju socjalistycznym;

– Żydzi to ludzie tacy jak wszyscy inni, ich pozycja socjalna jest zdefiniowana w ideologii marksistowskiej poprzez ich stosunek do walki klasowej. Jest to kryterium oceny grupy obywateli żydowskich w kategoriach socjalno-politycznych;

– komunistyczny ruch światowy, który opiera się na ateizmie, dąży do równości wszystkich narodów i ras. Dlatego też z założenia ma równie krytyczny stosunek do wszystkich religii, w tym również do judaizmu. Nie ma zatem powodu do wyróżniania czy faworyzowania Żydów ze względu na wyznawaną przez nich wiarę;

– Konstytucja NRD gwarantuje równość wszystkich obywateli, dlatego też nie powinno być w tej kwestii żadnych wątpliwości. Jeśli uznano by

istnienie problemu żydowskiego, byłoby to pogwałceniem zapisanego w konstytucji prawa do równouprawnienia wszystkich grup społecznych. Nie wyklucza to jednak wyrazów szacunku i poszanowania dla żydowskich współobywateli ze względu na ich szczególną przeszłość (shoah). Ponadto można również założyć, że Żydzi, w związku z ich brutalnym prześladowaniem przez reżim nazistowski, przyczynią się w sposób szczególnie produktywny do budowy nowego, antyfaszystowskiego państwa niemieckiego.

Przytoczone fundamenty ideologii enerdowskiej, które zmieniały ówczesną świadomość historyczną tak obywateli dorosłych, jak i młodzieży nauczanej według podręczników dopasowanych do ideologii państwa, spowodowały, że w świadomości przeciętnego obywatela NRD osoby pochodzenia żydowskiego uchodziły za pasywne ofiary nazizmu, które były jednocześnie szczególnie predysponowane do tego, aby stać się zagorzałymi antyfaszystami, komunistami bądź też socjalistami, nawet za cenę odrzucenia religii i tożsamości żydowskiej. Ludność żydowska miała się jednak przede wszystkim dopasować do nowej, ideologiczno-społecznej rzeczywistości, aby móc w pełni zintegrować się z resztą wschodnioniemieckiego społeczeństwa i jako jego członek aktywnie uczestniczyć w budowie socjalizmu.

Tyle ideologia. Przytoczone dalej pozytywne i negatywne przykłady jej wdrażania w życie ukazują niekonsekwencję władz NRD w podejściu do żydowskiej części społeczeństwa, jak również problemy powstałe na tym tle.

Prawie 5 tys. Żydów przybyłych na tereny późniejszej NRD tworzyło bądź też odbudowywało istniejące przed wojną gminy żydowskie. W radzieckiej strefie okupacyjnej nie było sprzeciwów wobec tego rodzaju inicjatyw. W ten sposób została zrekonstruowana m. in. gmina żydowska w Berlinie.

Gminy te prowadziły swoją działalność, istniejąc raczej w cieniu społeczeństwa niemieckiego. Zmieniło się to dopiero w roku 1960/1961 wraz z początkiem procesu Eichmanna w Izraelu⁴. W tym roku rozpoczęła się w NRD era historycznego dyskursu wokół problemu holokaustu. W Berlinie zostało poświęcone pierwsze miejsce pamięci zamordowanych Żydów berlińskich, zaczęto organizować święta narodowe ku czci ofiar „nocy kryształowej”, otwierano również nowe synagogi (w Lipsku, Halle, Magdeburgu).

Zamiast asymilacji Żydów z ateistycznym, socjalistycznym społeczeństwem, skupiano się raczej na utrzymaniu istniejących (choć liczbowo niewielkich) gmin żydowskich (por. JUNG 1998, s. 27–58).

W pierwszym oficjalnym piśmie Ericha Honeckera do prezydium Związku Gmin Żydowskich w NRD czytamy:

⁴ Proces A. Eichmanna rozpoczął się 11 kwietnia w Tel Awiwie. Zbrodniarz był uznany za koordynatora „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. 15 grudnia 1961 r. Eichmann został skazany na karę śmierci, którą wykonano 31 maja 1962 r. Była to jedyna orzeczona i wykonana kara śmierci w Izraelu po II wojnie światowej.

Imperializm i militaryzm, rasizm i antysemityzm zostały u nas całkowicie wykorzenione. W Niemieckiej Republice Demokratycznej, Wy – obywatele wiary żydowskiej, równouprawnieni i traktowani z takim samym szacunkiem jak wszyscy inni obywatele, możecie w dalszym ciągu liczyć na pełne poparcie naszego państwa w kwestii praktykowania Waszej religii, jak i pielęgnacji Waszej tradycji (BURGAUER 1993, s. 199, cyt. za: JUNG 1998, tłum. E. K.).

Od tej pory rząd NRD wspierał finansowo inicjatywy idące w kierunku utrzymania w dobrym stanie licznych świątyń i cmentarzy należących do gmin żydowskich.

W latach osiemdziesiątych władze NRD w następujący sposób określiły stosunki panujące między rządem, a żydowskimi obywatelami społeczeństwa wschodniemieckiego:

Nasi żydowscy współobywatele korzystają bez ograniczeń z wszelkich praw i swobód pozwalających im na praktykowanie ich religii [...]. Każdego roku w dniu 9 listopada społeczeństwo cześci pamięć ofiar tragicznych wydarzeń „nocy kryształowej” z roku 1938, kiedy to naziści rozpoczęli planowaną likwidację narodu żydowskiego. Również we wrześniu każdego roku, w dniu pamięci ofiar faszyzmu, składane są wieńce na cmentarzu żydowskim (*Pressestelle der DDR*, Berlin 1981, s. 54, cyt. za: JUNG 1998, tłum. E. K.).

To nagłe zainteresowanie i przychylność rządu NRD w stosunku do obywateli pochodzenia żydowskiego osiągnęły swój punkt kulminacyjny w 1988 r. Wtedy to szczególnie uroczysto obchodzono święto pamięci ofiar „nocy kryształowej”. Był to również rok, w którym zaczęto pierwsze dyplomatyczne rozmowy z wysoko postawionymi przedstawicielami Związku Gmin Żydowskich w NRD oraz Centralnej Rady Żydów w Niemczech. Po raz pierwszy wysłano również oficjalną delegację rządu NRD do Izraela.

W 1990 r. pierwszy wybrany w wolnych wyborach rząd NRD poprosił żydowskich obywateli o przebaczenie za przestępstwa dokonane w imieniu państwa niemieckiego na tej grupie religijno-narodowej. Proces ten został uwieńczony oficjalnym uznaniem odpowiedzialności „całego narodu niemieckiego” za przestępstwa dokonane na ludności żydowskiej oraz obietnicą zadośćuczynienia rodzinom ofiar, jak i żyjącym ofiarom holokaustu. Decyzje te zostały podjęte przez ostatnią Izbę Ludową NRD w kwietniu 1990 r. (*Neues Deutschland* 14/15 kwietnia 1990, cyt. za: JUNG 1998).

Obok wspomnianych pozytywnych przykładów istnieje jeszcze druga, mniej pozytywna strona stosunków żydowsko-niemieckich w NRD. Nawet w tak zagorzale antyfaszystowskim państwie od początku jego istnienia miały miejsce zdarzenia o wyraźnie antysemickim zabarwieniu, o czym świadczą chociażby przedstawione dalej przykłady.

W strukturach KPD doszło do dyskusji, której przedmiotem było pytanie o to, czy należy nadać żydowskim obywatelom status „ofiar faszyzmu”. Większość uczestniczących w tej dyskusji członków partii była zdecydowanie przeciwko nadaniu takiego statusu żydowskim współobywatelom. Dopiero interwencja przedstawicieli gmin żydowskich oraz wpływowych, zagorzałych antyfaszystów pozwoliła na rozwiązanie tej kwestii na korzyść obywateli żydowskich, którzy od tej pory byli zaliczani do grupy ofiar faszyzmu. Fakt ten jednak stworzył podłoże do późniejszego podziału na „walczących z faszyzmem” oraz na „ofiary faszyzmu”, przy czym pierwsza grupa postrzegana była jako aktywnie walcząca z dyktaturą przemocy, podczas gdy grupę drugą cechowała (według panującego przekonania) raczej postawa pasywna (JUNG 1998, s. 27–58).

W 1950 r. Komitet Centralny Partii SED zarządził kontrolę wszystkich członków partii, której przedmiotem była deklarowana przez nich przynależność narodowa. Wszystkim członkom SED pochodzenia żydowskiego zadano pytanie o ich narodowość i wymagano dokonania jednoznacznego wyboru między obywatelstwem niemieckim a żydowskim. Jednak ponieważ w NRD oficjalnie nie nadawano obywatelstwa żydowskiego (tym samym nie było tutaj również tzw. obywateli narodowości żydowskiej), Żydzi należący do SED musieli zgodzić się na wpis do dokumentów, który nadawał im narodowość niemiecką. Wiązało się to również z utratą ważnego czynnika składającego się na ich tożsamość.

W 1953 r. ponownie zarządzono kontrolę, tym razem zostali jej poddani wszyscy członkowie gmin żydowskich. Doszło do rewizji w mieszkaniach prywatnych, pomieszczeniach należących do gmin żydowskich, jak również u osób prywatnych, wobec których istniał zamiar wszczęcia procesów sądowych. Zarządzoną kontrolę motywowano w następujący sposób:

Faktem jest – i nie ma to nic wspólnego z rasistowskim antysemityzmem, że Żydzi wywodzą się w większości z drobnomieszczaństwa, i dlatego klasa robotnicza, ze względu na warunki socjalno-bytowe, jest im raczej obca. Ponadto Żydzi mają krewnych na Zachodzie przez co są szczególnie interesującymi partnerami dla naszego wroga klasowego (BURGAUER 1993, s. 182, cyt. za: JUNG 1998, tłum. E. K.).

Skutkiem zaistniałej sytuacji były procesy sądowe prowadzone przeciwko żydowskim członkom partii, których podejrzewano o utrzymywanie kontaktów z krewnymi zza zachodniej granicy.

Wszystkie te incydenty spowodowały, że mieszkający w NRD Żydzi coraz częściej ubiegali się o pozwolenie na wyjazd za granicę.

W tym okresie doszło do konfliktu między Palestyną a Izraelem, co znalazło swoje odzwierciedlenie m.in. w polityce NRD. Analogicznie do

polityki Związku Radzieckiego również i NRD opowiedziała się w 1956 r. zdecydowanie przeciwko państwu Izrael. W państwie tym upatrywano bowiem „imperialistycznego agresora”. Ponadto Republika Federalna Niemiec zaproponowała Izraelowi wypłatę odszkodowań w ramach zadośćuczynienia za zbrodnie holokaustu oraz obiecała dostawy broni, co zostało zinterpretowane przez NRD jako wznowienie polityki kolonialnej.

W tej sytuacji NRD opowiedziała się zdecydowanie po stronie uwikłanych w konflikt państw arabskich. W ówczesnej prasie, jak np.: *Państwo i Prawo* czy *Horyzont* można było przeczytać liczne komentarze dotyczące zaistniałego konfliktu zbrojnego. Były to deklaracje sympatii dla obozu państw arabskich uczestniczących w konflikcie oraz zapewnienia poparcia i pomocy NRD dla tychże państw.

Ideologia ta pozyskiwała coraz więcej zwolenników w NRD. Członkowie Palestyńskiego Ruchu Wyzwoleńczego postrzegani byli jako przyjaciele w walce wyzwolenczej przeciwko imperialistycznemu uciskowi. Byli również przygotowywani do walki zbrojnej w militarnych obozach szkoleniowych w NRD (por. JUNG 1998, s. 27–58).

To stanowisko rządu NRD w konflikcie izraelsko-palestyńskim utrzymało się do 1989 r. i zostało zrelatywizowane poprzez oficjalne podjęcie delegacji dyplomatów izraelskich.

3. KWESTIA TOŻSAMOŚCI ŻYDOWSKIEJ W NRD

Mimo wszelkich podejmowanych prób ignorowania skomplikowanej historii stosunków niemiecko-żydowskich i wyparcia ich z powojennej rzeczywistości, mimo usilnych starań o normalizację tych stosunków, przeszłość wciąż dawała o sobie znać i powracała nawet w kolejnych, powojennych już, pokoleniach. Konflikt niemiecko-żydowski istniał nadal, również (a może nawet przede wszystkim) w NRD.

Do największych problemów, z jakimi borykała się ludność żydowska w powojennej rzeczywistości, należała próba odnalezienia własnej tożsamości. Odczucia powojennego pokolenia Żydów w odniesieniu do przeszłości stosunków niemiecko-żydowskich trafnie ukazuje wypowiedź Soni Beckman:

Najwidoczniej przeszłość przysparza więcej cierpienia ofiarom niż ich oprawcom. Staramy się z nią pogodzić, ale nie możemy się jej pozbyć. Przejmujemy historię naszych rodziców, mimo że sami w niej nie uczestniczyliśmy. Jesteśmy nią zewsząd otoczeni, została na nas przeniesiona. Choć niechciana – jest ciągle obecna. Podążają za mną duchy tamtych czasów, przywołują historię moich rodziców, ich lęki. Świadomie bądź nie (może nawet bardziej nieświadomie) odczuwam ich obecność, łączę się z tą przeszłością i wiem skąd pochodzę [...]. Na swojej drodze

nie spotkałam jednak nikogo, kto w podobny sposób cierpiałby z powodu przeszłości swojego ojca czy dziadka nazisty (WROBLEWSKI 1993, s. 123, cyt. za: JUNG 1998, tłum. E. K.).

Po upadku NRD zaistniała możliwość przedstawienia w zupełnie innym świetle bazujących na micie ogólnospołecznego antyfaszyzmu stosunków niemiecko-żydowskich. Ważnym jawi się pytanie, w jaki sposób mieszkający w Niemczech Wschodnich Żydzi mogli zdefiniować swoją tożsamość. Jest to temat, który nieustannie powraca w twórczości wielu niemiecko-żydowskich pisarzy, jest również kluczem do twórczości Jurka Beckera. Wśród różnych prób zdefiniowania własnej tożsamości w powojennej rzeczywistości wyłaniają się pewne tendencje.

Dla wielu Żydów mieszkających w powojennych Niemczech charakterystyczna była postawa odznaczająca się tzw. „mentalnością ofiary”.

Wielu zaakceptowało socjalistyczną czy też komunistyczną ideologię i zastąpiło swoją tożsamość inną, narzuconą im – niemiecką. Można by to uznać za próbę odnalezienia w swoim życiu tzw. „godziny zero” – punktu, od którego wszystko można by zacząć od nowa, wypierając jednocześnie z pamięci lata cierpienia, prześladowań i zniewolenia.

Droga Żydów do odnalezienia tożsamości wiodła w większości przypadków przez doświadczenie holokaustu. Po wojnie, wspólnota będąca niegdyś czysto religijną, przerodziła się we wspólnotę ludzi połączonych wspólnym losem (JUNG 1998, s. 27–28).

Doznanie prześladowań, nie tylko w dobie faszyzmu, stało się bardzo ważnym czynnikiem w procesie definiowania tożsamości jednostki. Nawet ci Żydzi, którzy z czasem odeszli od praktyk religijnych, mieli zakodowany w swojej świadomości fakt, że to „Hitler uczynił ich (ponownie) Żydami” (JUNG 1998, s. 27–28).

Obywatele żydowscy, którzy po wojnie zdecydowali się na życie w Niemczech, swoją rolę w społeczeństwie niemieckim postrzegali w kategoriach świadków i strażników pamięci o tragedii, jaka dokonała się za sprawą faszyzmu (co było zrozumiałe w kontekście losów ich oraz ich rodzin). Postawa ta pozwalała często na usprawiedliwienie podjętej decyzji o życiu jako Żyd w Niemczech.

Przed Żydami z terenów Niemiec Wschodnich, gdzie władze obiecywały i zapowiadały pokojową symbiozę Żydów z Niemcami otwierała się perspektywa udziału w budowie nowej ojczyzny, którą miałyby się stać NRD (przynajmniej do 1953 r.). Ceną było tutaj jednak porzucenie religii i tradycji. Politycznie umotywowana wiara we wspólne nowe państwo umożliwiała jego żydowskim obywatelom (albo też stawiała ich przed taką koniecznością), integrację ze społeczeństwem niemieckim i poczucie się pełnowartościowym jego obywatelem.

Identyfikacja jednostki z narodem żydowskim w NRD była właściwie niemożliwa z powodu braku podstawowych elementów składających się na tożsamość żydowską. Również społeczeństwo wschodniemieckie nie było w stanie w pełni zaakceptować powracających po wojnie do Niemiec Żydów oraz umacniać ich w dążeniu do zachowania własnej kultury, religii czy też wynikającej z niej tradycji. W społeczeństwie, które przejawiało objawy wrogości i braku zaufania, Żydzi nie mieli szans na odnalezienie drogi do własnej tożsamości.

Identyfikacja przez pryzmat przynależności narodowej nie sprawdzała się w tym przypadku, jako że w NRD oficjalnie uznawana była tylko przynależność do narodu niemieckiego, a jedynym nadawanym obywatelstwem było obywatelstwo niemieckie.

Kolejnym czynnikiem umożliwiającym identyfikację jednostki jest czynnik kulturowy. Jednak świat kultury żydowskiej w NRD uległ niemalże całkowitemu zanikowi. Ślady tejże kultury można było odnaleźć w praktyce gmin żydowskich czy też w życiu codziennym nielicznych rodzin.

Również religia nie mogła uchodzić za wyznacznik tożsamości, jako że w ateistycznym państwie nie odgrywała ona żadnej roli, być może z tego powodu ortodoksyjna ludność żydowska udała się po wojnie do Ameryki lub też do Izraela.

Kolejna cecha pozwalająca na identyfikację „zagubionej jednostki” – język, niestety też nie sprawdzała się w odniesieniu do ludności żydowskiej w powojennych Niemczech Wschodnich. Obydwa języki kojarzone z kulturą żydowską, tj. hebrajski i jidysz nie istniały w NRD. Można było je usłyszeć jedynie sporadycznie podczas nabożeństw w Synagogach (pełniły wtedy funkcję symboliczną) lub też przetrwały w takich formach literackich, jak np. opowiadanie, które w tradycji żydowskiej odgrywało znaczącą rolę (JUNG 1998).

Wobec braku kulturalnej, jak i religijnej tradycji oraz uznania przez rząd NRD żydowskiej odrębności narodowej, ludność żydowska borykała się z ciągłym problemem niemożności samookreślenia się w nowej powojennej rzeczywistości i odszukania wyznaczników własnej tożsamości. Pomocnym byłby tutaj z pewnością wspólny, niemiecko-żydowski dialog dotyczący zaniechań historycznych obydwu stron i umożliwiający jednocześnie wzajemne poznanie, prowadzące do obustronnego porozumienia.

Do dyskusji takiej doszło jednak dużo później, jedną z ważniejszych ról odegrała w niej literatura. Zawilości stosunków niemiecko-żydowskich znalazły swoje odzwierciedlenie w losach wielu pisarzy pochodzenia niemiecko-żydowskiego, którzy motywowani własnymi przeżyciami uczynili ze swoich przemyśleń, ciągłych poszukiwań odpowiedzi na pytanie o tożsamość żydowską, opinii i oceny rzeczywistości, główny temat swojej literackiej twórczości.

Wśród autorów, którzy w swych utworach tematyzowali doświadczenia związane z holokaustem należy wymienić takie nazwiska, jak: Bruno Apitz⁵, Willi Bredel⁶, Günter Kunert⁷, Ernst Wiechert⁸ i in. Zadali oni sobie trud zrekonstruowania w swoich utworach tego, co wydawało się nie do opisanego. Postanowili dać świadectwo nieludzkiego nazistowskiego terroru, którego rezultatem była zagłada narodu żydowskiego. To, co niewyobrażalne, próbowali ukazać operując słowem, obrazem, metaforą czy symbolem. Należy tutaj zaznaczyć, że w NRD za miejsce-symbol przemocy i zbrodni faszystowskiej uchodził obóz koncentracyjny w Buchenwaldzie. To właśnie Buchenwald był najważniejszym fundamentem enerdowskiej ideologii antyfaszystowskiej, uchodził za miejsce pamięci politycznych ofiar nazistowskiego terroru oraz za symbol komunistycznego zrywu wyzwolenczego. W obozie koncentracyjnym Buchenwald przebywało dużo więźniów politycznych, w większości komunistów, którzy, organizując się nielegalnie, stawili opór oprawcy (MATTENKLOTT 1993, cyt. za: JUNG 1998, s. 61).

To, co literatura zachodniemiecka rozumiała pod pojęciem Auschwitz (Oświęcim), znajdowało (choć tylko częściowo) swój odpowiednik w NRD pod pojęciem Buchenwald, gdyż to Buchenwald stanowił realny punkt odniesienia w dyskursie dotyczącym zbrodni nazistowskich (MATTENKLOTT 1993, cyt. za: JUNG 1998).

4. ROZLICZENIE Z PRZESZŁOŚCIĄ W TWÓRCZOŚCI JURKA BECKERA⁹

Do wyżej wymienionego grona autorów zaliczany jest również Jurek Becker. Twórczość Beckera różni się jednak od innych, pisanych w duchu ideologii enerdowskiej utworów nawiązujących do tematu holokaustu.

⁵ Apitz przebywał w latach 1937–1945 w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Od 1955 r. poświęcił się pisarstwu. Za największy sukces literacki autora traktowana jest powieść pt. *Nadzy wśród wilków* (*Nackt unter Wölfen* 1958), będąca pierwszą niemiecką powieścią o obozie koncentracyjnym i pierwszym światowym bestsellerem literatury NDR. Zob. ZYBURA (1996), s. 8–9.

⁶ Autobiograficzny utwór Bredela pt.: *Egzamin* (*Die Prüfung* 1935; wyd. polskie 1954) jest jednym z pierwszych literackich świadectw ukazujących rzeczywistość obozów koncentracyjnych. Zob. ZYBURA (1996), s. 42.

⁷ Kunert, podobnie jak J. Becker stanął w 1977 r. w obronie W. Biermanna, dwa lata później uzyskał zgodę na opuszczenie NRD. Cała wczesna twórczość Kunerta (liryka) wywodzi się i traktuje o doświadczeniach, jakie stały się jego udziałem w latach faszystów. Zob. ZYBURA (1996), s. 190–191.

⁸ Autor przebywał cztery miesiące w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Swe przeżycia związane z obozem opublikował w powieści pt.: *Las umarłych* (*Der Totenwald* 1945).

⁹ Ten aspekt twórczości autora został tutaj przybliżony jedynie w zarysie, jako że dokładna analiza problemu holokaustu oraz stosunku autora do swojego żydowskiego pochodzenia stanowi treść oddzielnego rozdziału wspomnianej wcześniej pracy doktorskiej.

Przedstawione podstawy ideologiczne państwa wschodnioniemieckiego, jak również realia życia żydowskich obywateli NRD stanowią ważne konteksty, w jakich powstawała twórczość Jurka Beckera. Naszkicowane problemy, z jakimi była konfrontowana ludność żydowska w powojennej rzeczywistości, niemożność odnalezienia tożsamości w pozornie zjednoczonym, w rzeczywistości jednak bardzo podzielonym społeczeństwie, dochodzą tutaj do głosu.

Historia rodziny Beckera potwierdza niemożność odnalezienia drogi do rozliczenia się z przeszłością i odnalezienia spokoju wewnętrznego w nowej rzeczywistości, jakiej musieli stawić czoła ci, którzy przeżyli tragedię shoah. Jako że sam autor borykał się z tym problemem, czerpał z niego inspirację przy tworzeniu swoich tekstów literackich, które zawierają liczne wątki autobiograficzne.

Dla Jurka Beckera, miejscami, które przywoływały wspomnienia napiętnowanej holokaustem przeszłości były: Łódź (Getto Łódzkie), Ravensbrück i Sachsenhausen.

Mając siedem lat Becker przyjechał wraz z ojcem (Maxem Beckerem) do Niemiec. Obydwoje zamieszkali w Berlinie, gdzie Max Becker 28 grudnia 1945 r. zarejestrował się jako „ofiara faszyzmu”. Dokonując rejestracji, sfalszował swoją datę urodzenia, czyniąc się tym samym o sześć lat młodszym i „odzyskując”, przynajmniej pozornie, stracone w obozie koncentracyjnym lata życia. Jednocześnie stał się Niemcem¹⁰, gdyż jako miejsce urodzenia podał położoną koło Norymbergii miejscowość Führt. Jak wynika z późniejszych badań i przekazów, wybrał właśnie tę miejscowość, gdyż prawdopodobnie wiedział, że tamtejszy Ratusz Miejski spłonął doszczętnie podczas bombardowań wojennych wraz z wszystkimi dokumentami (aktami mieszkańców). Nie tylko Max, ale również syn – Jurek otrzymał dzięki zabiegom ojca nową tożsamość – jako syn „samozwańczego” Niemca również i on stał się automatycznie Niemcem.

Wraz z początkiem zimnej wojny Max stanął przed wyborem między zachodnimi aliantami a antyfaszystowskim Związkiem Radzieckim. Ponieważ mieszkał w sektorze Berlina znajdującym się pod administracją radziecką, postanowił tu pozostać i zaufać tutejszej władzy. Stał się Niemcem w tutejszym tego słowa znaczeniu (GILMANN 2002, s. 38–42).

Typowe, przybliżone wcześniej problemy ludności żydowskiej w NRD dawały się odczuć również w codziennym życiu pisarza i jego ojca. Obserwacje dokonane oczyma młodego Beckera – ucznia, studenta, aktywnego członka młodzieżówki SED powracają w jego późniejszych utworach literackich, przepełnionych krytyką ówczesnej rzeczywistości. Pytania, na które autor w młodości z różnych względów nie znalazł odpowiedzi, wypowiadają

¹⁰ Jurek Becker urodził się w Polsce, jego rodzice: Anette i Max (Mieczysław) przybyli i osiedlili się w Łodzi na długo przed narodzinami syna. Za swój język ojczysty uważali jidysz, jednak od narodzin syna w domu mówiono tylko po polsku. Zob. GILMAN (2002) s. 16–17.

po latach bohaterowie jego powieści, opowiadań oraz filmów zrealizowanych na podstawie jego scenariuszy, lub też on sam w licznych esejach, wykładach czy wywiadach. Pozornie proste pytania o to, kto to jest Żyd, lub też, co to znaczy być Żydem, przewijają się w licznych utworach Beckera.

Pytania te zadają sobie główni bohaterowie powieści pt. *Jakub Łgarz, Der Boxer (Bokser) czy Bronsteins Kinder (Dzieci Bronsteinów)*¹¹. Jednak nadal pozostają one dla Beckera bez odpowiedzi, a bohaterowie powieści nie odnajdują wewnętrznego spokoju, jaki dałoby im m.in. ostateczne rozliczenie się z przeszłością swoją i swoich rodziców. Im bardziej starają się być kimś innym i zapomnieć o kłopotliwej przeszłości, tym wyraźniej daje ona o sobie znać, często całkiem niespodziewanie, w prozaicznych sytuacjach, z jakimi konfrontuje ich otaczająca rzeczywistość.

Spośród wyżej wymienionych utworów niewątpliwie najbardziej szokującą dla wschodnioniemieckiego czytelnika była powieść pt. *Dzieci Bronsteinów*, jako że przedstawiona tam tematyka, związana z problemami egzystencjalnymi ludności żydowskiej, została połączona z krytyką ówczesnego społeczeństwa wschodnioniemieckiego. Przez czytelnika, który o swoich żydowskich współobywatelach wiedział tylko to, co przekazywała propaganda, książka ta, ze względu na zawarte w niej treści, musiała zostać odebrana jako prowokacja. Fabuła powieści ukazywała bowiem to, co starano się skrupulatnie ukryć – niezabliźnioną ranę po doświadczeniach holokaustu oraz determinację obywateli żydowskich w dążeniu do rozliczenia się z bolesną przeszłością. Główny wątek powieści opiera się na pewnym zdarzeniu, do którego doszło w 1973 r., tj. 28 lat po zakończeniu wojny. Wtedy to trzech Żydzi – byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Neuengamme (w tym ojciec głównego bohatera) uprowadzili byłego nadzorcę tegoż obozu. Przetrzymywali oni swoją ofiarę w domku letniskowym, chcąc wydobyć od niej, za pomocą brutalnych tortur, wyznanie winy, które usłyszane po latach z ust byłego oprawcy, przyniosłoby ukojenie, ale też i podstawę do dokonania na nim samosądu.

W powieści Beckera historyczne role zostały odwrócone: oprawcy stają się ofiarami swoich ofiar, które zdeterminowane w swym działaniu nie dają się od niego odwieść. Do pałającego żądzą zemsty ojca nie przemawiają nawet racjonalne argumenty syna (Hansa), który przez przypadek odkrywa tę skrupulatnie skrywaną przed nim tajemnicę. Hans dochodzi jednocześnie do przerażającego wniosku. Stwierdza, że nie zna człowieka, z którym od urodzenia dzieli swoje życie:

Myślałem, że po trzydziestu latach mogą żyć jak normalni ludzie; a tu nagle ten pokój; jakby przez trzydzieści lat czekali na taką właśnie okazję. Jakby przez cały czas nosili tylko maskę, zachowując się zupełnie normalnie (BECKER 1986, s. 27, tłum. E. K.).

¹¹ BECKER (1969) (wyd. pol.: Kraków 1983, tłum. Juliusz Zychowicz), (1976), (1986).

Zachowanie ojca głównego bohatera i jego przyjaciół, ich precyzyjnie zaplanowana zemsta budzi nie tylko zdziwienie Hansa, ale również czytelnika. Przewidując to, Becker przytacza w swej powieści liczne odpowiedzi na nasuwające się pytanie, dlaczego żyjący bez mała trzydzieści lat we wschodniemieckim społeczeństwie Żydzi dokonują tak nieoczekiwanego i brutalnego czynu (mimo deklarowanego przez NRD negatywnego stosunku do antysemityzmu i wszelkich jego przejawów z antysemityzmem włącznie)? Jedną z odpowiedzi na to pytanie znajdujemy w wypowiedzi Arno Bronsteina, który twierdzi, że „[...] żyje otoczony niegodziwymi ludźmi, którzy nie zasługują na lepsze traktowanie” (BECKER 1986, s. 80, tłum. E. K.). Z dalszej wypowiedzi dowiadujemy się, że oskarżenie i skazanie byłego nadzorca obozu koncentracyjnego przez sąd enerdowski (do którego niewątpliwie by doszło, gdyby został on oddany w ręce władz), nie byłoby jednak w żadnej mierze zadośćuczynieniem za cierpienia ludności żydowskiej, gdyż kara zostałaby wymierzona zgodnie z odgórnym nakazem umotywowanym głoszoną ideologią, a nie wewnętrznym przeświadczeniem o jej słuszności. Z relacji głównego bohatera, który przedstawia czytelnikowi motywy, jakie kierowały trójką przyjaciół, dowiadujemy się ponadto, że:

[...] gdyby granica przebiegała choć trochę inaczej, ci sami ludzie wyznawaliby inne przekonania, tak tutaj, jak i tam. Każdy, kto jest dostatecznie silny, może narzucić tej niemieckiej hołocie swoje zdanie, nieważne, czy będzie nazywał się Hitler, czy jakoś inaczej. Dlatego postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Gdyby istniał uznany przez nich sąd, nic takiego nie przysłoby im do głowy (BECKER 1986, s. 80, tłum. E. K.).

Ta odważnie wypowiedziana krytyka ówczesnego społeczeństwa wschodniemieckiego zostaje jednak zrelatywizowana poprzez postać głównego bohatera, który w odróżnieniu od żyjącego z syndromem ofiary shoah ojca, jest przedstawicielem pokolenia, które dystansując się od przeszłości pokolenia rodziców, gotowe jest do podjęcia dialogu z niemieckim społeczeństwem. Stojąc przed możliwością dokonania wyboru, Hans postanawia jednak zostać obywatelem tego tak znienawidzonego przez ojca społeczeństwa i pragnie przekonać się, czy otaczający go ludzie faktycznie są aż tak źli. Jednak pragnienie to nie zostało spełnione, jak wynika z poniższego cytatu:

Nie twierdzę, że jego wyrok spędzał mi sen z oczu, zastanawiałem się jedynie od czasu do czasu nad tym, ile było w tym przesady. Do dzisiaj nie znam odpowiedzi (BECKER 1986, s. 81, tłum. E. K.).

Dwie przybliżone postaci to tylko część przedstawionego w powieści „świata żydowskiego”. Należą do niego jeszcze: Hugo i Rahel Lepschnitz, stanowiący

rodzinę, która nie pytając o historię, prowadzi spokojne życie na uboczu społeczeństwa, nie angażując się w jego życie społeczno-polityczne, w przeciwieństwie do ich dorosłej córki – Marthy, która jako młoda, aktywna, świadoma swoich praw osoba, manifestuje odważnie swoje żydowskie pochodzenie, grając w filmie rolę Żydówki. Należy tutaj wymienić jeszcze Elle – siostrę głównego bohatera, przebywającą w klinice psychiatrycznej i będącą ofiarą oraz świadectwem zbrodniczego antysemityzmu nazistowskiego reżimu (por. WERNER 1987, s. 236–250).

Kreując wszystkie te postaci, Becker ukazał czytelnikowi bogate spektrum problemów, z jakimi borykała się ludność żydowska w NRD, jak również sposoby ich przezwyciężenia, nie opowiadając się jednak jednoznacznie za żadnym z nich.

Autor zwrócił uwagę niemieckiego czytelnika na kwestie pomijane i ignorowane dotychczas tak przez społeczeństwo wschodniemieckie, jak i przez tamtejsze władze, mając nadzieję, że powieść jego nie pozwoli już na to, aby ponownie odeszły w niepamięć.

BIBLIOGRAFIA

- BECKER J. (1969), *Jakob der Lügner*, Berlin 1969.
- BECKER J. (1976), *Der Boxer*, Rostock.
- BECKER J. (1986), *Bronsteins Kinder*, Frankfurt/M.
- BURGAUER E. (1993), *Zwischen Erinnerung und Verdrängung: Juden in Deutschland nach 1945*, Reinbek b. Hamburg.
- DIMITROFF G. (1975) [w:] *VII Kongreß der Kommunistischen Internationale. Referate und Resolutionen*, Berlin.
- GILMAN S. L. (2002), *Jurek Becker die Biographie*, München.
- HEIDELBERGER-LEONARD I. (red.), (1992), *Jurek Becker*, Frankfurt/M.
- JUNG Th. (1998), *Widerstandskämpfer oder Schriftsteller sein. Jurek Becker – Schreiben zwischen Sozialismus und Judentum*, [w:] *Osloer Beiträge zur Germanistik 20*, Frankfurt/M.
- KESSLER M. (1995), *Die SED und die Juden – zwischen Repression und Toleranz. Politische Entwicklungen bis 1967*, [w:] *Zeithistorische Studien 6*, Berlin.
- KÜHNRIICH H. (1960), *Der KZ-Staat. Rolle und Entwicklung der faschistischen Konzentrationslager*, Berlin.
- MATTENKLOTT G. (1993), *Zur Darstellung der Shoah in deutscher Nachkriegsliteratur*, [w:] *Jüdischer Almanach 1993*, Frankfurt/M.
- Neues Deutschland* (14/15 April 1990).
- NIEMANN H. (1995), *Hinterm Zaun. Politische Kultur und Meinungsforschung in der DDR*, Berlin.
- OFFENBERG U. (1998), *„Seid vorsichtig gegen die Machthaber“: Die jüdischen Gemeinden in der SBZ und der DDR 1945–1990*, Berlin.
- Pressestelle der DDR*, (1981) Berlin.
- TIMM A. (1997), *Hammer, Zirkel, Davidstern. Das gestörte Verhältnis der DDR zu Zionismus und Staat Israel*, Bonn.
- VON WROBLEWSKI V. (1993), *Zwischen Trabant und Thora. Juden in der DDR*, Berlin.

- WERNER H.-G. (1992), *Bronsteins Kinder im Blickfeld eines Ostberliner Lesers von 1987*, [w:] HEIDELBERGER-LEONARD I. (red.), *Jurek Becker*, Frankfurt/M.
- WOLFFSOHN M. (1996), *Die Deutschland – Akte. Juden und Deutsche in Ost und West. Tatsachen und Legenden*, München.
- ZYBURA M. (red.), (1996), *Pisarze niemieckojęzyczni XX wieku. Leksykon encyklopedyczny*, PWN, Warszawa.

Elżbieta Kapral

**DIE SUCHE NACH DER JÜDISCHEN IDENTITÄT IN OSTDEUTSCHLAND
DER NACHKRIEGSZEIT – KONTEXTE DES SCHAFFENS VON JUREK BECKER**
(Zusammenfassung)

Das Problem, wie der Völkermord an den Juden in der Nazizeit in der SBZ/ DDR behandelt wurde, war Gegenstand zahlreicher wissenschaftlicher Abhandlungen von Philologen und Historikern. In den Jahren 1990–2000 wurden die Arbeiten von u.a. Mario Kessler, Michael Wolffsohn, Angelika Timm, Thomas Jung und Ulrike Offenbergl veröffentlicht. Die dort formulierten Thesen bilden die Grundlage für diesen Artikel. Er schildert die Lage der jüdischen DDR-Bewohner, die sich nach Kriegsende für das Leben in Deutschland entschieden haben. Es wurde versucht, die Kluft zu veranschaulichen, die zwischen der von der Regierung betriebenen Propaganda und dem ostdeutschen Alltag bestand.

Die im Artikel dargestellten politischen und ideologischen Grundlagen des ostdeutschen Staates, wie auch die Realität, in welcher die jüdischen DDR-Bürger gelebt haben, bilden wichtige Kontexte für das Schaffen von Jurek Becker. Die angedeuteten Probleme, die die jüdische Bevölkerung zu bewältigen hatte, wie etwa die Unmöglichkeit der Identitätsfindung in der scheinbar homogenen, in Wirklichkeit jedoch deutlich geteilten ostdeutschen Gesellschaft, kommen hier zur Sprache. Da Becker selbst von diesem Problem betroffen war, inspirierte ihn dies bei der Arbeit an seinen Romanen, Erzählungen und anderen literarischen Texten, die oft autobiographische Züge aufweisen.

Dies wurde am Beispiel von *Bronsteins Kinder* dargestellt. Die existenziellen Probleme der jüdischen Bevölkerung wurden hier in Verbindung mit der Kritik der ostdeutschen Gesellschaft geschildert.